Hod II. Wilnia 10 Lipnia 1914 hodu. № 28

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielr.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Krywyja ścieżki.

Nastało leta, para haraczaj pracy, kali pa wioskach naszych mużczyny zaniatyja kala siena, a kabiety kala żniwa tolki na nocz, dy ŭ dożdż i spatykajucca z saboj, a chaty pakidajucca na apiece dziaciej małych, bo bolszyja pry skacinie, abo pry pracy, a dzieci i ŭsio razam zdanyja na Ohlad Boży. Ale Boh naznaczyŭ, kab ludzi samyja ŭsio rabili jak najlepsz, a Boh budzie błahasłaŭlać i pamahać ludzkoj pracy. I ŭ hetym wypadku widać wola Bożaja jość, kab aprocz Ohladu Bożaho, (niawidzimaho) pilniawaŭ chaty, a złaszcza dziaciej chtokoleczy widzimy starszy i razumny, bo pahladzima, szto-ż parablajuć dzieci, astaŭszysia adny ŭ chaci? Samoje najbolszaje strasaje ŭ susiedawym sadzie jabłyki i hruszki, choć jany jaszcze zialonyja, nismacznyja i mohuć zaszkodzić na zdaroŭje; najhorsz adnak toje, szto heta dzicia kradzieć i paczauszy ad jabłyczka jano budzie pierachodzić da sztoraz bolszych reczaŭ, a ŭ kancy i ŭ świran i ŭ chleŭ patrapić uleźci dy skryŭdzić bliźniaho. Inny chłopczyk z dziaŭczynkaj susiedawaj, abo i rodnaj siastroj adyszoŭszysia dziekoleczy bawiacca ŭ tatku z mamkaj. Inszyja naszoŭszy baćkaŭ tytun skrucili papiarosiny, chapili za pazuchu sierniki i pabiehli za chleŭ, ci za humno kuryć, kab nichto nie baczyŭ, a heta-ż jak nazywajecca? Ukrali tytun i sierniki, kradkam kurać, znaczycca heta — zładziejstwa. A jakija skutki? Siernik kinie ŭ trawu, a tam znajdziecca sałamina, dy zaharycca, ad jaje bolej i bolej i paszła z dymam budynina za budyninaj praz usiu wiosku. A jakże majecca najmienszaje dzicia, pakinianaje na apiece bolszych? Jano bawicca „samapasz“, bo bolszyja majuć swaje hulni. Dyk najesca jano i piasku i bałota i jeszcze czahoś horszaho, apeckajecca, spłaczecca, ababjecca, czasam i skaleczycca, czasam i świnia jaho zjeść... I nichto usiaho hetaho nie baczyć, bo ŭsie pry „ważniejszaj“ pracy.

Pytańnie, ci pry ważniejszaj. Ja nie zhadżajusia nazwać ważniejszaj rabotu na poli ci na sienażaci, czym dahlad dziaciej, katorych daje Boh ludziam nie na toje, kab jany „samapasz“ chadzili i na dziki les hledziaczy raśli, ale na toje, kab hadawalisia na dobrych słuh Bożych, dobrych hramadzian swajej baćkaŭszczyny, dy na paciechu rodnych baćkoŭ. A jakaja-ż paciecha z syna złodzieja, z daczki raspuśnicy, z taho, szto praz dziaciej pojdzie z dymam dabro ŭsiej wioski? Jakaja karyść hramadzianstwu z takoha czaławieka, katory kożnaj chwili hatoŭ druhoha skryŭdzić, abo i życcio jamu adabrać? Ci hetki czaławiek robić toje, da czaho jaho Boh stwaryŭ? Ci jon Boha znaje, chwalić i kachaje, ci służe jamu wierna? Ci miłuje jon bliźniaho? Nie, nie! Hetaki czaławiek chodzić krywymi ścieżkami, katoryja wiaduć na zahubu. A chto winawaty hetamu? „A chto-ż?“—skaże ni adzin—„ciapier świet taki“. Oj nie, nie! Nia świet taki, ale hadawańnie błahoje i treba kanieczna pieramianić jaho, treba pakinuć krywyja ścieżki, dy iści darohaj prostaj, katoraja wiadzieć da zbaŭleńnia duszy cieła.

A jak heta zrabić? A woś hetak. Treba samym wuczycca ŭsiamu dobramu i dziaciej wuczyć da ŭsiaho dobraho. A nikoli nia można pakidać ich tolki na Bożaj apiece, bo, jak widać sa skazanaho raniej, hatakaja rabota daje wielmi sumnyja skutki... „Ale-ż nia można siadzieć u chacie, kali na poli spiełaje żyta, ci awios“ — skaże mnie szmat chto. I praŭda, polnyja raboty pawinny być zroblany ŭ paru i dobra, ale razumnaja haława dobraho baćki i matki znojdzie sposab, jak zrabić, kab i woŭk byŭ syty i kaza cełaja, kab i ŭ poli rabota iszła, jak należe i dzieci kab mieli nazor starszaj i razumnaj asoby.

U kulturnych krajoch u kożnaj wiosce jość tak zwanyja achronki, kudy zawodziać baćki dziaciej na ŭwieś dzień, kali samyja iduć u pola. I ŭ nas treba zakładać hetkija achronki, a prynamsie naniać jakuju staruju, może niazdolnuju ŭżo da pracy ŭ poli, ale razumnuju asobu supolna ŭsiej wioskaj i pad jaje dahladam pakidać dziaciej, nawuczyŭszy ich szanawać i słuchać starszych, dyk tady ŭżo peŭna nia buduć twarycca takija błahija i brydkija reczy, jakija tak dziejucca pa naszych wioskach, tady zmienszycca lik złodziejaŭ i razpuśnikaŭ i miensz budzie pażaraŭ i nia szkoda budzie tej niejkaj załatoŭki na tydzień, jakuju kożnamu haspadaru prydziecca zapłacić nazorcy.

Znaczycca treba tolki padumać i paszukać prostaj darohi, dyk i znajdziem jaje biez ciażkoj pracy nawat. A treba padumać ab hetym kanieczna sielanam kożnaj wioski, bo hetaho wymahaje i dobry rozum i wiera, bo za błahoje hadawańnie dziaciej baćki ich buduć ciażka adkazawać Bohu i ludziam i samym sabie, kali dzicia drenna hadawanaje staniecca niepasłusznym, padrosszy budzie hardyjaczyć, a jak zdużeje, dyk czasam baćkoŭ i s chaty wyhanie.

S. Wiaskowy.

U biadzie.

U biadzie, u nudzie
Och, jak trudnieńka żyć;
Szczaścia doli nihdzie
Nie znajści. I lubić

Ni swaich, ni czużych,
Ni patrapisz nijak;
Sam czużym pamiż ich
Budziesz wieczna, biedak.

A swoj kraj, wiosku, haj
Praklanlesz z hora ŭ mih,
I ŭciekaŭby — sam znaj —
Choć za more ad ich.

A jak zorka bliśnie,
Prajaśnicca ŭ waczach;
Twajo hore pryśnie
Palahczeje ŭ hrudziach,

Dyk i lubisz tady
Rodny kraj i narod
Nie baiszsia biady,
U ŭwajnie z joj ljesz pot.

Pr. Krasouski.

Złodziei.

Nocz... pahodnaja cichaja nocz... Ludzi addychajuć pa ciażkaj pracy, aby roŭna z zaroj ustać da dalszaho harawańnia. O! bo żniwo to ni żart! Wioska pawoli uspakojwajecca; tolki ad czasu da czasu czuwać skryp żorawa pry studni i kalos, wiazuczych snapy, a kaniuchi wiaduć koni na naczleh u pola, świszczuczy pad nos tony lubych piesień.

Adzin Harasim tolki nia świszcze. Hdzie tam jamu świstać chaciełasiab na staraść. Sześdzisiaty hod na pleczach, to heta ciażar ni mały! Nu a jon niejak trymajecca, haruje bo musić. Praŭda na troch dziesiacinach haspadarka niwialikaja nima takoj wialikaj pracy, ale ŭ Harasima siemja małaja tolki try duszy: — Jon, pastuch i niawiestka... Syna ŭziali na paŭtareńnie ŭ sałdaty na cełу miesiac. Trudna staromu.

— Boże, Boże — dumaŭ starawina, siedziaczy na kabyloszce, zwiesiŭszy abiedźwie nahi na adnu staranu; nohi aż ziamli dastawali. Stolki hod czaławiek haruje i haruje, a bieda szto raz horszaja... Padatki płaci, syna da wojska daj, nia mieŭ ani dnia spakojnaho, ani noczy i czamu heta tak? Na ziamli radzić niczoha nia chocze A szto ŭrodzie złodzieja wypasuć, druhoja pakraduć, albo hrad wybje... Oj biada, biada... Wot snop pszanicy daczakaŭ może choćby było padatak zapłacić, ale hdzie tam... złodzieja i heta ŭkraduć... Byŭ syn, to jaho bajalisia, a ciapier?

Wyjechaŭ na ŭzhorak, za niekolki haniej ad wioski, sputaŭ kanianio, nawiazaŭ na doŭhich lejcach i paczaŭ

szukać miejsca, kab hdzie lehczy adhawarawajuczy, mocna wiaczernyja paciary. Tut hlanuŭ na rad pszanicznych babak, i uwidziŭ u dwuch miejscach pawalanyja snapy; paśpiaszyŭ skarej pastawić na nowa.

— A to łajdak, pastuszyska! Kab skazaŭ chacia szto czuży, a to swoj ni hladzić skaciny ani, tolki hladzić za sarokami i waronami... Tak ja jamu skuru wydziaru szto aż mucha ni siadzie na hetym miejscu... O, o, o! iznoŭ snop razjedziany... Ach kab ty na kastyloch sowaŭsia... kab ciabie traistaja niszczaście spatkało... A to karania boskaja hetkim pastuchom, troja łachaŭ jamu daj, jamu jeści pa horła, boty kupi pa pojas... a jon twaju pracu pazbawić... Na samuju zimu u dziedawody atpraŭlu i dziahi jamu ni kuplu, ani botaŭ...

Zniaŭ adzin snop z wierchu babki, i paczaŭ jaho ŭ baraźnie raźściłać.

— Tfu! szto ja rablu? Usio ziarnio atrasiecca. Kurka tydzień hetym by żyła — szapnuŭ da siabie, zwiazwajuczy snop na nowa i pałażyŭ na babku. Ale spańnio na hołaj ziamli było jamu ni da ŭpadoby, to ŭziaŭ nazbieraŭ trochi rżeŭniku atros z ziamli, pasłaŭ u baraźnie, wot i paściel.

Zażyŭ dobry niuch tabaki na „dabranacz“ kichnuŭ tak mocna aż u dalokim lesi adazwałasia echa, nareszcia loh i ŭlapiŭ woczy ŭ nieba.

— Szto heta za zorki? Ci heta nieba tak świdram niechta pakruciŭ? U hetym czasi na niebie zrabiłasia jasnaja darożka; Harasim u pierszaj minucie dumaŭ, szto nieba atczyniłasia, ale padumaŭ szto druhoja.

— Zorka czyścicca... Ale szto heta jość hetaja zorka? Dziurka nia dziurka, bo kab dziurka, zwalicca ni mahłab. Albo ja wiedaju, ludzi ŭznoŭ haworać, szto Pan Boh każdamu czaławieku daŭ zorku i pryczapiŭ na niebie, tak jak u kaściela papierowyja papryczaplali malary. O! hetaja jasnaja na zachodzie, to carskaja; heta jaśniejszaja nad haławoj—panawa... A hdzież heta maja?. Et! choćby i była to takoha jak ja chudziny musić być duża maleńkaja.

Spużaŭsia, bo pryszli jamu na pamiać słowy niaboszczycy matki: „Chto swaju zorku paznaić, toj zaraz pamreć“. To ŭziaŭ zakryŭ woczy, kab napraŭdu ni trafić na swaju zorku. Kali woczy ŭznoŭ atczyniŭ, to ŭwidziŭ, jak na złość ahnisty szniur na niebie. Muraszki prajszli jamu pa ciele. Nakryŭ haławu chacieŭ uznoŭ zasnuć.

A nieskolki sot szahoŭ na poŭnacz majaczyŭ les, u katorym nacznyja ptuszki, ci tak jakoja paskutstwa piszczeli akurat tak, jak dzieci.

— Usiaki duch Pana Boha chwalić.. szto heta kwiczyć? Może heta jakaja biada, albo jaki dziki źwier?

Żwir... r... r... r... r...! — adazwaŭsia konik polny, ŭkryty ŭ trawie.

— Kwiji, kwiji, kwi — zapiszczeła nieszta ŭ lesi.

— Choć by byŭ Dunaj pry mnie i to wiasialej byłob, szapnŭ wyhladajuczy adnym wokam s pad każucha na świet.

— Ale bestyja ni ŭsiadzić. Dunaj! Dunaj! na chleba na!

Pasłuszny Dunaj adazwaŭsia niehdzia duża daloka, a ŭ kolki minut paźniej prybieh zmoczany rasoj jakby ŭtoplannik.

— Tut! łażać! hdzie ty łazisz?...

— Żwir... r... r... r.. r... — adazwaŭsia ŭznoŭ konik bliska.

— O! kab ty mnie zławiŭ hetu biadu szto tam u trawie świargocze, to ja tabie zaŭtra daŭby cełuju misku kaszy.

Ale Dunaj saŭsim ni zrazumieŭ ani razkazu ani abicanki, zaskomliŭ; pamachaŭ kudłatym chwastom kala Harasimowaho nosa i pabieh uznoŭ za żyram.

— Czakaj nipasłuszanaja stwareńnia, czakąj! Prywiażu ja ciabie na druhi raz... skazaŭ siardzita i zacisnuŭ woczy da snu.

Świet zalahła wialikaja cisza. Koni pierastali kłapać zubami, pakłalisia adzin kala druhoha; i heta paskutstwa szto kwiczeła tak samo ŭcichła na minutu. Ale heta cisza ni pazwoliła zasnuć Harasimu. Ni wiadoma adkul braŭsia kamar wymacaŭ paściel Harasima i nuż jamu zwanić u wuchu.

— Spi... i... i... i... sz?

— A to kara boskaja! kryknuŭ na uwieś hołas — tak mnie dobra dramałasia i licha pryszło mianie zbudzić. U hetym czasie nieszta zamajaczyła... koni spużalisia... Harasim uskoczyŭ na roŭnyja nohi, katoryja pad im zatraślisia.

Złpredziei ŭcikali szto sił z wiazkaj snapoŭ na pleczach... Starawina chacieŭ dahaniać, ale pawaliŭsia ŭ baraźnie... Chacieŭ kryczać, nieszta scisnuła jaho za horła... Kali aprytamnieŭ złpredziei peŭnia byli ŭżo ŭ lesi.

Padyjszoŭ k kancu babak hdzie adnej ni stawała, i... haraczyja ślozy puścilisia jamu z waczej.

— Jaszcze raz jak pryduć, to nia budzie czaho na padatak wymałacić... Boże, Boże, zapłaci hetym złredziejam! Hlanuŭ na nieba śledziuczy ślaźliwymi

waczmi, ci żałaba jaho da nieba dalacić, ale niczoha nia uwidziŭ... Tolki zorki spadali adna za druhoj...

J. Szpet.

S praŭdy żyćcia.

Jak Boh stwaryŭ czaławieka.

I czaławiek, szto mieŭ być ŭładarom ziamli, byŭ wyleplany z hetaj samaj ziamli.

— Jon jaszcze nia konczeny —kazaŭ Boh.

I daŭ Boh czaławieku *żyćcio.*

Czaławiek ustaŭ na nohi i dawaj bryści pa ziamli niczoha nia robiaczy i niczoha nia choczaczy.

— Treba jamu jaszcze dadać —kazaŭ Boh.

I daŭ Boh czaławieku *żadańnie.*

Czaławiek, jak dziki puściŭsia biehać pa ziamli, dawaj rupicca, toje dy sioje rabić, ale niczoha ŭ jaho nia wychodziło.

— Treba jamu jaszcze dadać — kazaŭ Boh.

I daŭ Boh czaławieku *rozum.*

Tady czaławiek staŭ żyć lepsz, rabota ŭ jaho mieła tołk, ale ŭsio jaszcze czahoś jamu nichapało.

— Treba jamu jaszcze dadać — kazaŭ Boh.

I daŭ Boh czaławieku *ciarpieńnie.*

Czaławiek paczaŭ cierpieliwa rabić swaju rabotu i czaściej da mety dabiraŭsia, ale jaszcze ni chapało jamu chwackaści i radaści, bajaŭsia jon, mo nie ŭdasca jamu rabota jaho, mo pracuje jon daremna.

— Treba jaszcze jamu dadać — skazaŭ Boh i daŭ czaławieku *wieru, nadzieju i miłaść.*

Tady ŭżo zażyŭ czaławiek na ziamli szczaśliwa.

Symon Pustelnik.

Światy Pius I Papież.

Światy Pius, pierszy hetaho imienia Papież byŭ synam bahataho abywatela miesta Antyochii. Radziŭsia na paczatku 2-ha wieku. Hadawany byŭ bohabojna. Kali padros, pasłali jaho ŭ Rym na nawuki, katoryja pakonczyŭszy jon wybraŭ sabie stan duchoŭny i pryniaŭ świanceńnia na ksiandza. Dzieła jaho nabażenstwa i wuczonaści zwiarnuŭ uwahu na Piusa tahoczesny Papież, św. Hygin, katory wyświanciŭ jaho na biskupa i ŭżywaŭ da rady ŭ ważnych sprawach Kaścioła św.

Kali św. Hygina Papieża zamuczyli, praz try hady zusim nia było Papieża. Tady chryścijanie praz try dni paścili i malilisia, kab Boh daŭ Papieża takoha cnotliwaho, jaki byŭ na hety czas patrebny, pośla czaho ŭsie ŭ adno słowa wybrali Papieżam św. Piusa.

Sieŭszy na Apostalskaj Stalicy św. Pius sercam i duszoj addaŭsia pracy dzieła dobra Kaścioła światoha.

Na paczatku jaho papieżstwa paŭstali spreczki, kali światkawać Wialikdzień. Choć użo Apostały, nawuczanyja praz Samoha Chrystusa zaŭsiody wyznaczali na abchod tajnicy Zmiortwychŭstańnia Chrystusa pierszuju niadzielu pa marcowym poŭni miesiaca, ale chryścijanie z żydoŭ chacieli, kab heta adbywałosia razam z żydoŭskaj Paschaj i światkawali Wialikdzień 14-ho dnia pa henym poŭni. Światy Pius I raz na zaŭsiody pastanawiŭ, kab Wialikdzień światkawać pa ŭsim świeci ŭ pierszuju niadzielu pa marcowym poŭni. U hetym czasie panawaŭ u Rymie car Antonin, pry katorym chryścijanaŭ bliska szto i nie praśledawali. Karystajuczy z hetaho św. Pius tym haraczej szyryŭ wieru Chrystusa i wydaŭ szmat ważnych i karysnych prawoŭ kaścielnych. Jon zabaraniŭ abwiartać kaścielnaje dabro na świeckija patreby, zhaniŭ tych, szto chacieli, kab nia pryjmać da wiery Chrystusa żydoŭ i pahancaŭ, naznaczyŭ pakutu dla ksiandzoŭ, katoryja praz niaściarożnaść, adpraŭlajuczy imszu światuju razlilib kielich pa konsekracii. Kupiŭ wialiki budynak, nazywany łaźniami cara Nowacyana i pierarabiŭ jaho na piekny kaścioł.

Pad toj czas Kaścioł byŭ napadany praz niekolki adstupnikaŭ, dyk światy Pius z apostalskim mużstwam zmahaŭsia z fałszywaj ich nawukaj i dzieła abarony czystaty wiery załażyŭ u Rymie akademiju, katoruju addaŭ pad kierunak światoha Justyniana, prazwanaho *filozofam.* Byŭ heta muż słaŭny ŭ hetym czasie z nawuki, katory padachwoczany światym Piusam wydaŭ słaŭnuju pa siahoniaszni dzień *abaronu nawuki chryścijanskaj* ad zakidaŭ, jakija rabili jej pahanskija filozofy.

Najhorszym niepryjacielam Kaścioła ŭ toj czas byŭ u Rymie heretyk Walentyn, katory majuczy dar wymowy i pakazwajuczysia pabożnym bałamuciŭ na-

rod i adwodziŭ jaho ad praŭdziwaj wiery Światy Pius staraŭsia prywiaści heretyka da paprawy, a kali jon harda stajaŭ pry swaich fałszach, nałażyŭ na jaho kaścielnuju karu, pośla czaho i ŭsie, szto za im iszli nawiarnulisia.

Tolki skonczyłasia biada z Walentynam, jak pryjszoŭ u Rym z uschodu wyhnany za hereziju praz Biskupa Śmirny adszczapleniec Marcyjan i ŭdajuczy paprawiŭszahosia i pabożnaho paczaŭ szyryć swaje fałszy ŭ Rymie. Światy Pius ad razu paznaŭsia na jaho fałszach i zahadaŭ atklikać usio hena, dy paprawicca, a kali Marcyjan nie pasłuchaŭ, pakaraŭ jaho kłatwaj kaścielnaj i hetak ustrymaŭ szyreńnie fałszywaj nawuki.

Na paczatku dzisiataho hodu swajho papieżstwa, kali pahancy prakanalisia, szto św. Pius Papież najbolsz szyryć chryścijanstwo i sam jość zwierchnikam Kaścioła Chrystusowaho, askarżany jon byŭ prad wialikaradcam Rymu jak hłaŭny praciŭnik bahoŭ pahanskich i cara i pasadżany ŭ turmu, dzie szmat pieraciarpieŭszy, ŭ kancy byŭ zamuczany na śmierć i addaŭ Bohu duszu 11-ho lipnia 165 hodu.

Piszuć da nas.

Hermanawiczy Wil. hub. U pierszych dniach czerwienia była tut takaja nawalnica z bujnym hradam, szto ŭ cełaj wakolicy adbiła żyta, jarynu paabbiwała frukty i listy z dreŭ u sadoch. Nidaŭna ŭtapiŭsia szaścihadowy chłapiec, katory adzin pajszoŭ byŭ kupacca da reczki. Zrabili tut sielanie pryhawar ab skasawańni manapola i piŭnych. Dyk haspadary piŭnych namaŭli sielan padpisacca pad prośbaj da hubernatara, kab piŭnyja pakinuć, ale ni wodzin katalik nie padpisaŭsia pad hetkaj prośbaj.

Czytar *„Biełarusa“.*

Bukojni Wil. hub. i paw. I naszy sielanie paczuŭszy, szto pa druhich staronkach ludzi zmahajucca z pjanstwam sabralisia na schod u wołaść i chacieli zrabić pryhawar, kab skasawać u miasteczku hetym i wa ŭsiej wołaści manapoli, dy piŭnyja, ale asesar, katory na toj czas pryjechaŭ u wołaść abłajaŭ sielan, szto jany darma tolki bizpakojać naczalstwo, bo pry wialikaj darozie (Aszmianski szlach) i u 15 wiarstach ad Wilni pawinien być manapol. Dyk pastanawili zakryć tolki manapolku ŭ wiosce Mantuszoch i piŭnuju ŭ Nawasiadach, a rukonskich prybytkaŭ pjanstwa tak i nie czapali. Ale nam zdajecca, szto nima takoha prawa, kab pry Wialikich darohach kanieczna byli piŭnyja dy manapoli, a panu asesaru musi tak dziela jakoj pryczyny padabałasia hetak kazać sielanam. Wiedama ciomnamu narodu, jak naczalnik skazaŭ, tak nichaj i budzie. Ale nam tyki zdajecca, szto nia może być takoje prawa, katoraja-b zahadawała ludziam utrymawać takija prytułki pjanstwa, katoryja błaha adbiwajecca na maralnaści narodu.

Sielanin.

Dauhinawa Wilenskaj hub. Wialejskaha paw. Miasteczka nasza ładnawataja. Jość kaścioł i carkwa. Adnych katalikoŭ u Daŭhinaŭskaj parafii kala 8 tysiaczaŭ. Ksiandzy ŭ nas dwa. Narod byŭ u nas trochi razbaławany. Ale dziakuj Bohu, szto nas pażaleŭ. Ni mały dziakuj i Wilenskaj duchoŭnaj ŭładzy. Jany nam stali prysyłać duża dobrych ksiandzoŭ, katoryja zdatny da nawuczańnia. Jany ŭsiakimi sposabami starajŭca, i nawuczańniem i dobrymi prykładami, a ŭsio kab ludziej błahich pirarabić na dobrych, I ciapier my możym pachwalicca, szto maim ksiandzoŭ duża dobrych· Kab im Boh daŭ zdaroŭja i pamahaŭ pradaŭżać hetu pracu. Jany także mocna starajucca, kab znistożyć pjanstwa dyk i stydziać i prosiuć ludziej i tłumaczuć, jakija szkody prynosić harełka, i druhimi sposabami ŭsio starajucca kab ludzi kidali pić hetu praklatuju haru. I ŭżo tyki dobrym czasam skazać, jak by ni było pjanstwa mnoha zmniejszyłasia, a moża kali Boh dać saŭsiom nia budzie. Maładziejszy ksiondz M. Piatroŭski każyć nadta pieknyja nawuki ab usim palapszeńni narodu. Ale jamu redka kali prychodzicca kazać. Chaciełasiab, kab jon u nas daŭżej pabyŭ. Bo jon duża staraicca ab ludzioch. Za jaho starańniam u mnohich wioskach pawypisawali chaŭrusom i atrymlawajuć pa nieskolki hazetaŭ. Jon nawit kładzie mnoha swaich hroszaj dziela palapszeńnia narodu. Za Jaho dabratu i starańnia zapłaci jamu, Boże.

J. L.

Kaścielnyja wiedamaści.

Adstauka Arcybiskupa.

Hazety piszuć, szto ministerstwo ŭnutrenych spraŭ atrymało ŭżo z papieżskaj kancylaryi dakument ab zhodzie Papieża na prośbu J. E. Arcybiskupa W. Kluczynskaho padacca ŭ adstaŭku. Ni zabaŭkom maje być wydany specijalny Carski „Ukaz“ ab adstaŭce i tady kapituła (prałaty i kanoniki) wybiaruć tymczasowaho administratara arcydyecezii, bo pakul Papież i Rasiejski ŭrad dojduć da zhody ab naznaczeńni nowaho arcybiskupa, dyk projdzie jaszcze prynamsie niekolki miesiacaŭ.

Wyjezd Biskupa.

Kowienski biskup J. E. ks. Pranciszak Karewicz u proszłuju sieradu 2 lipnia wyjechaŭ za hranicu na 6 tydniaŭ na adpaczynak. Zastupnikam jaho praz hety czas budzie aficijał konsystoru i rektar seminaryi ks. prałat Jan Maculewicz.

Szto czuwać?

Wilnia Wilenski addzieł Tawarystwa ratunku na wadzie wypisaŭ dźwie łodki i pryłady da ratawańnia topiaczychsia.

Na Wilji ŭžo paczali stroić stanciju ratunkowuju, a ŭ miejscach dzie najbolsz ludziej kupaicca. (u Žwiaryncy i na Antokali) buduć ustrojany karawułki, dzie budzie łodka i ŭsiakija pryłady.

Bazdany Wil. hub. i paw. Na czyhunce, kala Bazdan znajszli straszna pakaleczanaho maszynaj sałdata Jana Sie mieniuka. Czŭć žywoha jaho adwiaźli ŭ Wilniu i pałažyli ŭ zialezna-darožny szpital.

Krewa Wil. hub. Aszmiansk. U wiosce Panara ŭ sielanina Antona Zienkiewicza wykryła palicija honku wodki z palitury.

Wodku hetu jon pradawaŭ sielanam na wiasiella. Palicija znajszła bliska wiadro hetkaj wodki.

Stydna zajmacca hetkaj rabotaj złaszcza ciapier, kali ŭsie razumniejszyja ludzi jak maha zmahajucca z pjanstwam i rady bylib, kab nia tolki patajnych ale i nijakich brawaroŭ nia byłob.

Minsk Ad paczatku szkolnaho hodu (ad wosieni) maje być atkryty ŭ Minsku wuczycielski instytut, u katory pryjmajuć wuczycca tolki „prawasłaŭnych wuczycieloŭ narodnych szkoł, katoryja choczuć być wuczycielam miastowych szkoł.

Minskaje huberskaje ziemstwo starajecca, kab kazna dawała pławinu hroszaj na budoŭlu ziemskich szkoł.

Za paŭhada ad nowaho hodu u minszczynie zroblany 102 sielanskija pryhawary ab zakryćci manapolaŭ i restaranaŭ, dy piŭnych.

Rakoŭ Min. hub. Byŭszych tut raniej i ciapierasznich ksiandzoŭ Aleksandra Astramowicza, Eust. Karpowicza, Stanisława Žemajtuka i Stanisława Mosiewicza ciahnuli pad sud za toje, szto jany dawali szluby i chryścili dzieci tym szto ŭ 1905 hadu pierajszli z prawosławija ŭ katalictwo biez spaŭnieńnia farmalnaściaŭ, jakija byli wydany ŭžo paźniej. Hetkich katalikoŭ ŭłaści liczuć adnak „zawiedama prawasłaŭnymi". Śledawaciel adnak razabraŭszy hetu sprawu wykazaŭ swoj pahlad, szto ksiandzy henyja liczyli, tych ludziej pryłuczanymi da katalictwa zakonna, dyk nia možna ich i winawacić. Na skutak hetaho pohladu śledawaciela Wilenskaja sudowaja pałata sprawu henych czatyroch ksiandzoŭ skasawała.

Słuck Minsk. hub. U wiosce Daktarowiczach zhareło 137 sielanskich chat z inszymi budyninami i skacinoj.

Pahost Wialejsk. p. Wil. hub. U hetaj wiosce zhareło 18 chat z inszymi budynkami. Szkody abliczany na 11 tysiacz rubl. a budynki henyja byli zastrachawany tolki na 5,900 rubloŭ.

Probasiszki Wil. hub. Aszmian. paw. Sielanin Chwelka Mackiewicz wyhnaŭ bydła na sienažać Maryi Szyłabrycichi, katoraja ŭbaczyŭszy heta wyszła, dy stała łaić niasumlennaho susieda, a toj uderyŭ kabietu kolki razoŭ zialeznaj pałkaj pa haławie. Kabieta ŭ toj dzień i pamiarła. Razbojnika arysztawali.

Horadna. Pad krepaść, jakuju strojać u Horadnie kazna kupiła ziamlu należaczuju da kaścioła Franciszkanaŭ i czastku, należaczaj da Farnaho kaścioła, a ciapier u samym mieści zabiraje plac należaczy da kaścioła pa-Bernardynskaho. Na placu henym majuć zbudawać dom dla kamendanta krepaści. Dom heny budzie liczycca siaredzinaj krepaści, dyk kaścioł pa-Bernardynski znajdziecca bliska ad henaj siaredziny.

— U hrodzienszczynie za maj miesiac chwareła 3184 sztuki skaciny. Pali 42 sztuki.

Kuźnica Hrodz. hub. U proszłuju sieradu (2 lipnia) starszy kantraler Maciej Migel abhladaŭ na Kuźnickim wagzale tawarnuju maszynu. Nadyszła maszyna kurjerskaja, katoraj jon nia ŭhledziŭ, dy papaŭszysia pad piecz dastaŭ śmierć na miejscu.

Biełastok. Zhareła tut fabryka Niemcowicza pry Staleckaj wulicy. Dom byŭ 4-roch jatažny, dyk ratunak byŭ trudny Apalilisia pry ratawańni 7 siabrukoŭ achwotnaj pažarnickaj drużyny. Zhareło 8 maszyn, szto praduć i 40 machanicznych warstataŭ. Straty maje fabryka na 150 tysiacz rubloŭ.

Witebsk. U Siebieżskim pawiecie zhareło 200 dzisiacin lesu. Pažar užo zatuszyli. A ŭ Režyckim pawiecie jaszcze ŭsio harać lasy i tarfy na abszary 10 tysiacz dzisiacin.

Piotrkou. Tutaka pamiarła nidaŭna kabieta, katoraja mieła užo 105 hod. Jana da śmierci była zdarowaja i wiasiołaja i zajmałasia pracaj.

Warszawa. Pamior 85 hadowy kurjer inżyniernaho addziełu Brzozoŭski. Žyŭ jon jak biedak i haładawaŭ, a pa śmierci znajšli ŭ jaho 6 tys. rubloŭ hraszmi i 40 tys. rubloŭ. u raspiskach i wekselach.

U jaho nima nijakich swajakoŭ, aprocz siastrynoj daczki, katoraja ŭ klasztary.

Niżni Nouharad. U Ardataŭskim pawiecie nawalnica z hradam zhłumiła 1076 dzisiacin pasiewaŭ, aprocz taho

jaszcze papsawała 506 dzisiacin straty na 73 tysiaczy rubl.

Pa Rasiei, jak i kala nas szmat dzie harać lasy i wioski dy bałoty, ŭ nikatorych miejscach pajawiłasia posześć na skacinu i na ludziej. Byli wypadki chaleryi i czumy, a ŭ Rastowie na Danu pajawiŭsia trond (straszennaja chwaroba, ad katoraj nima lekaŭ).

Pieciarburh. Kala Abwodnaho kanału zahareŭsia wializarny tartak, ad katoraho zanialisia 10 damoŭ. Choć z usiaho Pieciarburha zjechalisia pažarniki, ahoń abchapiŭ 25 damoŭ. Zhareli 4 asoby ludziej. Pilnawać reczaŭ wychaplanych s pažaru pastawili 6 rot sałdataŭ.

— U Pieciarburzie i wa ŭsiej Rasiei ciapier szmat piszuć i haworać ab „starcu“ Rasputinie, katory byŭszy prostym sielaninam ž Sibiry, katoraho adnasielczanie liczyli durnawtym ulez nijak u takuju łasku wialikich ludziej i nawat pry carskim dwary, szto mieŭ wialikaje znaczeńnie. Niejakaja kabieta prabiła jamu nožam žywot, dyk jon chwory, leczuć jaho prydwornyja daktary, adwiedawajuć ministry i inszyja wialikija asoby.

Wiestki z zahranicy.

U Serbii ŭ stalicznym mieście Biełhradzie pamior s pryczyny razrywu serca pasoł Rasiei ŭ Serbii Mikałaj Hartwig. Zdaryłosia heta jak raz tady, kali Hartwig byŭ u Aŭstryjackaho pasła na na niejkaj naradzie. Dyk worahi Austryi wydumali, szto heny pasoł atruciŭ Hartwiga, katory byŭ wialikim praciŭnikam Aŭstryi.

Epircy baczuczy niparadki ŭ Albanii iznoŭ padniali paŭstańnie, zachapili ŭ swaje ruki miesta Korycu. Pry hetym jany dzika abyszlisia z narodam albanskim, szto žyŭ u hetym mieści. Niczym niawinawatych spakojnych žycharaŭ jany razstreliwali całymi hramadami, kabiet i dziaŭczat piersz niawolili, a pośla stawili ŭ rad i razstreliwali. Hetak pakryŭdzili i zabili jany kala 200 adnych tolki dzieŭczat.

U Niamiecczynie nidaloka m. Poczdamu ŭ dware razarwaŭsia szniur, katorym prawodziŭsia elektryczny tok u fabruku. Na huk, katory razdaŭsia pry hetym prybiehło 10 rabotnikaŭ (pryjechaŭszych s Polszczy). Adzin z ich, katory czuŭ, szto elektryczestwam leczacca, paraiŭ usim uziacca za ruki, dy pośla uziacca za szniur i hetak naelektryzawacca i zrabili hetak, ale jak tolki datknuŭsia toj „razumnik“ da henaho szniura, adrazu ŭsie pali jak piarunom zabityja. Paklikany doktar 5 aczuniŭ, ale małaja nadzieja ci jany azdarawiejuć, a druhich 5 užo nieŭdałosia i adžywić. Usie byli maładyja, a nikatoryja nidaŭna žanilisia.

U Irlandii spadziajucca damowaj wajny, bo anhlikancy hatowiacca siłaj nidapuścić zawiaści ŭ Ulstery samaupraŭleńnia, katoraje tam zawuć „*Home rule*“, a Irlandcy, baczuczy heta, tak sama hatowiacca siłaj abaranić swajo prawo, pryznanaje im anhlickim sejmam. Woś anhlicki ŭrad łamaje sabie haławu, kab jakkoleczy załahodzić henu sprawu pa dobramu.

U Francii. Pad miestam Burž piarun streliŭ u waroczaŭszychsia z musztraŭ u kazarmy sałdataŭ, pryczym zabiŭ 2 padaficeraŭ i 10 sałdataŭ. Aprocz taho szmat sałdataŭ piarun ahłuszyŭ, abo i pakaleczyŭ.

Nasza haspadarka.

Skolki možna karowu dzieržać i jak paznawać skolki jej hod.

Nichto peŭna nia budzie dziaržać karowy, pakul jana saŭsim sastarycca i pirastanie dawać mleka, a tolki da taho czasu budzim dzieržać karowu, pakul jana swaim mlekam budzie pakrywać raschody na jaje utrymańnie. Pa 7—8 cielaci karowa robicca nizdatnaj da mleka i tady idzieć na miasa. Wiek, jaki karowa može pražyć, prachodzić hod 20. Karowy, katoryja pasucca letam na paśbiszczy ni tak skora starejuć, jak tyja, katoryja stajać cely hod na stojla.

Hady karowy možna paznać da piataho hodu pa piarednich zuboch, katorych maje wosiem i na nižejszaj skiwicy, a na wierchniaj zuboŭ nima tolki ćwiordaja dziasna.

Jałaŭka skidaje u hod, abo ŭ paŭtara zuby mlecznyja i wyrastajuć jej dwa zuby siarednija, a jak skonczycca dwa hady, wyrastajuć na ich miejsca zuby, katoryja astajucca na zaŭsiody, dwa szyrokija zuby, tak zwanyja „szufli“, pa $2^1/_2$ hadach zamieniaje dalejszyja dwa (na kožnaj staranie adzin), a pa $3^1/_2$ hadoch jaszcze zmieniajucca dwa, až pa $4^1/_2$ hadoch apsznija pabocznyja. I tak hady karowy majuczaj 2 szyrokija siarednija zuby, liczycca na 2 hady, majuczaj 4 zuby zmieniany na 3,—6 zuboŭ na 4, a 8 abo ŭsie zuby zmieniany na 5 hod. Da-

lej hady karowy pa zuboch abliczyć nia można, tady razpaznajecca pa rahoch. Na rahoch karowy ciołnaj adznaczajecca abruczyk. I kali tolki karowa cielicca szto hod to i abruczyki na rahoch buduć na roŭnym ad siabie miejscy, a kali tolki karowa hod staić jałaŭkaj abruczyk pakazwajecca u dalejszym miejscy. I tak liczyć szto jałaŭka $2^1/_2$ hod dajeć pierszaje cialo, a kożny hod z nastupajuczych cielicca dobra, dyk znaczycca znachodzim u karowy piać abruczykaŭ na rahach na roŭnym miejscy mież saboj, to liczyć jej możem $7^1/_2$—8 hod, a kali mież dwuma abruczykami jość miejsca nia roŭnaje bolszaja prahalina, heta znaczycca, szto karowa była hod jałaŭkaj i hady jej treba liczyć $8^1/_2$—9.

Praktykant pa hadoŭli bydła
Jazep Szpet.

Usiaczyna.

Wajna ŭ pryszłaści.

U pryszłaści ludzi nia buduć wajawać ani na ziamli ani na wadzie, tolki ŭ pawietry i pad wadoj.

Adzin anhlicki admirał sir Percey Scott wykazaŭsia szto ciapier nima patreby rabić nowych wialikich wajennych parachodaŭ, tak nazywanych „Dreadnoughtoŭ" bo jany nia buduć prydatny ŭ wajnie, a treba jak najbolsz stroić padwodnych łodak i wajennych aeroplanaŭ bo heta adyhraje u pryszłaj wajnie wialikuju rolu.

My-b skazali: wydumaŭ niechta „dreadnoughty", stroili ich, dziorli hroszy z narodu — buduć stroić padwodnyja łodki i aeroplany — iznoŭ buduć dziorci hroszy z narodu.

A skolki pry hetym zhinie ludziej, katorym zahadajuć wuczycca kirawać tymi łodkami i aeroplanami? Ale ciż heta kamu ŭ haławie?..

Jakija bywajuć żonki?

Żonka bywaje rozawaj kwietkaj, katoraja pokul świeżaja. dyk pryjemna pachnie i tady miła, a paślej pach toj wywietrywajecca i astajucca hostryja szypuczki.

Żonka bywaje chraniczmym kataram, katory ŭsio żyćcio dadziewaje czaławieku i nijak ad jaho adkaraskacca nia można,

Żonka bywaje dziaraŭlannaj piłoj, katoraja ŭściaż piłuje, ale nikoli raspiławać nie zdaleje.

Najczaściej żonka bywaje dziurawym miaszkom, u katory czaławiek pawinien kłaści ŭsie swaje hroszy, a nikoli jaho nie napoŭnić.

Redka żonka bywaje najmilejszaj tawaryszkaj żyćcia, s katoraj kali prydziecca razłuczacca, dyk wielmi bywaje trudna, abo i żyćcio nia miłym stajecca.

Kożnaja żonka pawinna staracca kab być hetkaj tawaryszkaj swajho muża, a kali toj zdarycca słaboha i niewyrablanaho charaktaru—żonka pawinna być jaho apiakunkaj, kab uścierahczy ad usiaho błahoha, jakoje mahłob zdarycca z hetkim czaławiekam.

Zahadki.

51) Jaśniejsza czym słonca, a wokam nie baczysz.

52) Czyj heta hołas, szto czujuć i hłuchija?.

Razhadki buduć u № 29.

Razhadki da № 27.

49) Arżaniszcza 50) Cep.

Dumki.

Lepsz rabić mieniej, ale ŭsio dobra, czym szmat za szto chapacca, ale niczoha nia konczyć, abo konczyć aby jak.

Prykazki.

Miele jazykom, jak ciela chwastom.
Na kata paciahuszki, a na dzicia rastuszki

Żarty.

— Biada, panoczku, nie maju na chleb ni hrasza.

— Na harełku za toje widać mieŭ, bo mocna czuwać jana ad ciabie.

— Dyk kab i na harełku ŭżo nistała. byłab jaszcze bolszaja biada!

Ciesnaja hаława.

— Skażycie, susiedzie, czamu Jakuboŭ Piatruk, jak pabyŭ u mieści dyk i mowy swajej zabyŭsia?

— Ja jamu i kazaŭ: „Kudy tabie bracca ŭ nawuki, kali twaja hаława ciesnaja, dyk nia ŭspiejesz adnaho nawuczycca, toje szto ŭmieŭ zabudziszsia, ażno tak i wyszło.

Z miłaści.

Sŭdździa: Wy winawaciciesia ŭ tym szto zabili swaju matkŭ, skażycie, czamŭ wy hetak zrabili.

Razbojnik: Z miłaści, panoczku, ja chacieŭ, kab jana czym chutczej dastałasia da rajskaho szczaścia.

Swaja Poczta.

W-namu ks. A. S. Adres taki samy, Knižki wyszlem.

Panu J. L. Wielmi dziakujem i prosim bolej.

U pryszłym tydni. dziela ważnaj pryczyny „BIEŁARUS" nia wyjdzie; ŭ zamien jaho pry hetym N-ry dajecca kniżka „MIATAWYJA LISTOCZKI".

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.